Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 69 Kraków, niedziela 18 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Uroczyste posiedzenie Sejmu i Senatu

Awantury posła Łuckiewicza.—Wyniesienie go z sali posiedzeń.—Owacja na cześć Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

Dziś o godz. 3 po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia faktu ustalenia granic wschodnich Polski. Loża dyplomatyczna była zajęta przez ciało dyplomatyczne in corpore, w loży prezydenta zajął miejsce prezydent Rzeczypospolitej, obecni byli wszyscy ministrowie. Gdy marszałek Rataj zagaił posiedzenie, zawiadamiając o decyzji Rady ambasadorów, wstał z miejsca **poseł ukraiński Łuckiewicz i wśród krzyków i wymachiwań rękami zaczął protestować przeciw decyzji Rady ambasadorów.** Marszałek przyzwał go do porządku, lecz poseł w dalszym ciągu wykrzykiwał niezrozumiałe słowa. Marszałek w myśl regulaminu zwrócił mu uwagę, że usunie go z sali, Łuckiewicz nie zważał jednak na to upomnienie i dalej krzyczał.

Marszałek oświadczył: Poseł Łuckiewicz zostaje **wykluczony na 3 posiedzenia.** Poseł nie zastosował się do wezwania marszałka, krzycząc, że nie opuści sali. Dokoła pos. Łuckiewicza zgromadzili się posłowie, zwracając mu uwagę na niestosowność jego zachowania się. Łuckiewicz nie słuchał rad, wobec czego marszałek enuncjował, że **wyklucza go na miesiąc.**

I teraz Łuckiewicz nie chciał opuścić sali, wobec czego marszałek postawił wniosek o **usunięcie go siłą. Wniosek przyjęto** przeciw głosom PPS i części Wyzwolenia. Posłowie ukraińscy już poprzednio **opuścili byli salę** na znak protestu przeciw wykluczeniu pos. Łuckiewicza.

Marszałek zawiesił posiedzenie na 5 minut. Do sali weszli woźni, **wzięli opierającego się posła za ręce i nogi i wynieśli z sali.** W czasie tego wynoszenia pos. Łuckiewicz śpiewał znaną pieśń ukraińską „Ne pora".

Scena ta wywołała ogólny niesmak. Także pośród posłów mniejszości narodowych odzywały się głosy, że zachowanie się pos. Łuckiewicza jest tylko wykładnikiem poziomu jego kultury.

Po uspokojeniu się marszałek wygłosił przemówienie, podkreślając fakt historyczny i jego znaczenie. Następnie prezydent ministrów odczytał deklarację, wręczoną posłowi w Paryżu, Zamoyskiemu przez Radę ambasadorów i wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi wszystkich mężów stanu, którzy przyczynili się do zbudowania państwa polskiego. Gdy wymienił nazwisko Piłsudskiego, zerwała się na sali **burza oklasków** i rozległy się okrzyki: niech żyje Piłsudski! Wkońcu prezydent wymienił państwa, które współdziałały w tym akcie, co przyjęto oklaskami.

Marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro.

W SENACIE

odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem premjer Sikorski wygłosił odpowiednie przemówienie.

(PAT) Warszawa, 16 marca.

Mowa marszałka Rataja

Jestem szczęśliwy, że mogę podać Sejmowi urzędową wiadomość, którą otrzymałem od pana prezesa Rady ministrów. Rada ambasadorów, opierając się na postanowieniu 87 art. traktatu wersalskiego, uznała bez zastrzeżeń nasze granice wschodnie. Panowie posłowie! Zbędną byłoby rzeczą rozwodzić się nad doniosłością tego faktu, dla naszego państwa. Pozornie nic się nie zmieniło. Nie straciliśmy ani nie zyskaliśmy ani jednej piędzi ziemi w stosunku do tego, co było faktycznie w naszem posiadaniu przed dniem 14 marca 1923 roku. W szczególności same granice wschodnie, zakreślone krwią żołnierza w 19 i 20 roku, oznaczone licznemi mogiłami naszych synów i braci, pozostały tesame. Dla nas nic się nie zmieniło. **Zmiana nastąpiła dla świata** i w tem leży doniosłość faktu. Decyzją Rady ambasadorów otrzymały nasze granic wschodnie **sankcję międzynarodową.** Państwo polskie przestało być dla świata czemś terytorjalnie nieokreślonem i płynnem. Teraz dopiero **wchodzi Polska na arenę międzynarodową** jako konkretna pozycja, której żaden mąż stanu w swoim rachunku pominąć nie może, jako określona siła, która chce być **twórczą w pokojowej współpracy państw**, w mnożeniu dóbr duchowych i materjalnych.

Decyzja Rady ambasadorów jest ostatnim etapem w dziele budowy państwa polskiego, o ile chodzi o jego granice. Na dzieło to złożyły się — wspomnieć tu potrzeba — śmiertelne trwające latami zmagania się naszych ojców z uciskiem państw zaborczych, tak obficie w czasie wojny przelana krew żołnierzy państw sprzymierzonych, szczególnie droga nam krew naszych synów i braci i zabiegi naszych mężów stanu. Słuszną jest rzeczą, abyśmy w dniu dzisiejszym złożyli hołd tym z pośród nich, którzy zmarli a cześć tym, którzy żyją. Decyzja Rady ambasadorów **nie jest aktem łaski** w stosunku do Polski, lecz **aktem sprawiedliwości, wysokiego rozumu i zdolności przewidywania mężów stanu państw sprzymierzonych.** Nie umniejsza to naszej wdzięczności dla **tych państw;** szczególnie dla naszego sprzymierzeńca Francji i chociaż w stosunkach między państwami nie można budować li tylko na czynnikach uczuciowych, do których należy i wdzięczność, to jednakże historja wielkiej wojny pouczyła, że nie można ich nie doceniać.

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z **rocznicą uchwalenia konstytucji,** która położyła podwaliny pod wewnętrzną budowę państwa, z **rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku i traktatu ryskiego,** który wytyczył nasze granice i przypada na okres, w którym podejmujemy ostatni wielki wysiłek dla sanacji naszego skarbu i finansów. Przegląd tych etapów stworzonych własnym trudem i własną wolą wskazuje, że **postępujemy naprzód w kierunku budowy silnego i trwałego państwa.**

Przemówienie prezydenta ministrów

Wysoka Izbo! Zabierając głos przed kilku dniami z tego miejsca w najważniejszej, w obecnej chwili, sprawie o charakterze międzynarodowym, bo w sprawie uświęcenia granic Rzeczypospolitej polskiej, czyniłem to z pełną ufnością, do której upoważniały mnie zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na zachodzie, jak również z całą oględnością, do jakiej obowiązywała mnie wobec wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość. Dziś szczęśliwy jestem, mogąc wysokiemu Sejmowi zakomunikować, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały konferencji ambasadorów z dnia 14 marca główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone **uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzeczypospolitej polskiej,** uznając zarazem pełną suwerenność Rzeczypospolitej polskiej względem wszystkich objętych temi granicami obszarów **bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwik ograniczeń.** (Oklaski).

Tłomaczenie autoryzowane odnośnej rezolucji i uchwały brzmi dosłownie, jak następuje:

Imperjum brytyjskie, Francja, Włochy i Japonja, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki jako mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat pokojowy w Wersalu, postanowiły z uwagi na to,

1) że, na podstawie art. 87 alinea III wspomnianego traktatu powołane są do ustalenia granic Polski, które nie zostały wyszczególnione w tym traktacie,

2) że rząd polski zwrócił się dnia 15 lutego 1923 **roku do konferencji ambasadorów** z prośbą, aby mocarstwa w niej reprezentowane zrobiły użytek z praw przyznanych we wspomnianym artykule,

3) że ze swej strony rząd litewski już w swojej nocie z dnia 18 listopada 1922 r. objawił był chęć, aby wymienione mocarstwa zrobiły użytek ze wspomnianych praw,

4) że na zasadzie art. 91 traktatu pokojowego z St. Germain Austrja zrzekła się na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swoich praw i tytułów do terytorjów, które należały uprzednio do byłej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza granicami Austrji, wyszczególnionemi w art. 27. wzmiankowanego traktatu nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przydziału,

4) że Polska uznała, iż warunki etnograficzne wymagają, odnośnie do wschodniej części Galicji, ustroju samorządowego;

5) że traktat zawarty 28 czerwca 1919 r. między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską przewidział dla wszystkich terytorjów, podlegających suwerenności polskiej, specjalne gwarancje na rzecz mniejszości rasowych, językowych czy wyznaniowych;

6) że odnośnie do swojej granicy z Rosją Polska zniosła się bezpośrednio z tem państwem, aby oznaczyć bieg tej granicy;

7) że odnośnie do granicy polsko-litewskiej należy uwzględnić istniejący stan rzeczy, wynikający w szczególności z rezolucji Rady Ligi narodów z dnia 3 lutego 1923 r.

Mocarstwa postanowiły **zlecić konferencji ambasadorów uregulowanie tej sprawy. Na skutek** tego konferencja ambasadorów postanawia:

Po pierwsze: uznać jako granice Polski:

1) z Rosją linję wyznaczoną i wytyczoną dnia 23 listopada 1922 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia i na odpowiedzialność obu państw;

2) z Litwą linję podaną poniżej (linji tej dotychczas pos. Zamoyski rządowi nie zakomunikował). Wyznaczenie tej linji na terenie pozostawia się obu zainteresowanym rządom, **które będą miały** zupełną swobodę poczynienia z obopólną zgodą poprawek poszczególnych, jakie uznałyby na miejscu za niezbędne.

Powtóre:

Przyznać Polsce, która to przyjmuje **pełne prawo suwerenności** nad terytorjami pomiędzy wyżej wymienionemi granicami a innymi granicami terytorjum polskiego z zastrzeżeniem postanowień traktatu pokojowego z St. Germain, dotyczących ciężarów i zobowiązań obciążających państwa, którym przekazane zostało terytorjum po byłej monarchji austro-węgierskiej.

Sporządzono w Paryżu dnia 15/III. 1923 r. (—) Phibs, Poincare, Avezzano, Matsuda.

Wysoka Izbo! Znaczenie tego faktu dla narodu i państwa jest pierwszorzędne. Jestto obok traktatu ryskiego z marca 1921 r. i załatwienia sprawy śląskiej z października tegoż roku **największy akt międzynarodowy dla Polski** od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi **uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej.** Zadanie było niezwykle trudne i dlatego tak długo wypadło czekać na jego ostateczne rozwiązanie. Wypadało naprawić dwa wielkie braki, istniejące w tych traktatach, które uzależniły granice Polski od aprobaty głównych mocarstw, a które sprawę Galicji wschodniej pod względem międzynarodowym pozostawiały nierozstrzygniętą i otwartą. Był to ciężar, jakiego nie dźwigało w ostatnich latach historji żadne z państw europejskich. Zaznaczyć można z całym spokojem, że ten ciężar Polska udźwignęła własnemi siłami. Podnieść to potrzeba, aby zaczerpnąć optymizmu tem więcej na przyszłość.

Ostatnia decyzja konferencji ambasadorów stwierdza fakty dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwia okupione. Stwierdza ona, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkiem naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu, także i ze stanowiska międzynarodowego należy odtąd na zawsze do macierzy. (brawa, i

oklaski). Stwierdza ona, że obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów (huczne oklaski) wraz z Małopolską wschodnią dzielić będą z państwem polskiem na wieki wieków dolę i rozkwit, że naprawiony w dużej mierze został grzech rozbiorów. Niemniej przeto i w tej dziedzinie wspomniana decyzja zdejmuje z nas zmorę niepewności oraz uwalnia od obowiązku ciągłego tłomaczenia słabym, że to co jest, trwać będzie zawsze (brawa).

Jak granice zachodnie uzyskaliśmy przedewszystkiem dzięki zwycięstwu wielkich mocarstw, tak naszą granicę wschodnią dały wysiłki dwóch czynników, a mianowicie polskiego bohaterskiego wysiłku zbrojnego i do ostateczności posuniętego umiarkowania. W obecnym uroczystym dla narodu momencie jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, abym w imieniu rządu podniósł z uznaniem zasługi tych mężów stanu, którzy do utrwalenia tej granicy się przyczynili, a których podpisy widnieją na traktacie wersalskim, mianowice p. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego (oklaski). Reprezentowali oni Polskę podówczas, kiedy sprawiedliwość dziejowa wykreślała nasze granice w stosunku do dwóch rozbiorców zachodnich, broniąc zaś najżywotniejszych interesów naszych, zasłużyli sobie na wieczną narodu pamięć. Należne Polsce granice od trzeciego rozbioru, zabezpieczające nas i całą Europę od wschodu, zdobył w ciężkich warunkach i krwią własną ustalił polski żołnierz (huczne oklaski, posłowie wstają), ten żołnierz, który od chwili ostatniego nieszczęścia rozbiorów w ciągu długiego okresu naszej porozbiorowej martyrologji, zawsze zdążał najkrótszą drogą do odzyskania utraconej państwowości, nie szczędząc ofiar niejednokrotnie kwalifikowanych, jako bezowocne. Ten żołnierz sprawy polskiej, którego wysiłki i ofiary stanowiły ostoję poczuca niepodległości dla państwa polskiego w najważniejszych jego chwilach historycznych, w momencie odzyskania własnego państwa, nie mógł ten żołnierz zawieść oczekiwania rodaków. Jego wysiłki związały się z wysiłkiem całego narodu w okresie najcięższej walki nie tylko o los Polski, ale i o los kultury europejskiej, bo w okresie walk nad Wisłą w 1920 roku, w jeden nierozerwalny, zwarty blok. Wojsko to potrafiło nietylko oprzeć się potężnym uderzeniom wojny, ale także zadać cios śmiertelny przeciwnikowi. A więc ten wysiłek narodu i jego armji potrafił samodzielnie zapewnić Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej te granice na wschodzie, jakie są państwu niezbędnie potrzebne dla jego bezpieczeństwa i jego rozwoju. Wiekopomna też pozostanie zasługa polskiego szarego żołnierza wobec własnej Ojczyzny, a wśród nich najstarszego latami walki i zasługi marszałka Piłsudskiego (oklaski na lewicy, głosy: niech żyje Piłsudski! Posłowie na lewicy wstają), który nietylko należy do najstarszych bojowników o niepodległość Polski, lecz także potrafił armję przez siebie dowodzoną doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Na skutek słów pana marszałka wysoka Izba złożyła hołd i cześć tym, którzy w obronie tej świętej sprawy polegli (oklaski, posłowie wstają). Chciałbym do tego dołączyć jeszcze zapewnienie, że ta krew polska, którą przesiąkła ziemia nasza, nie pójdzie na marne, a te kopce i miedze graniczne, które ona wyznaczyła, zapadną głęboko w serce każdego Polaka, zostaną utrwalone polskim czynem na zawsze (brawa). Twórcą ówczesnego wielkiego zwycięstwa, jego organizatorem i kierownikiem, oraz organizatorem tych istotnych sił moralnych, jakich skarbce zawiera Polska, był ówczesny rząd koalicyjny p. prezesa Witosa, oraz ówczesny Sejm konstytucyjny, pozostający pod kierownictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego. Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby w obecnym dniu i tym osobom, jak również i p. posłowi Dąbskiemu, jako przewodniczcemu delegacji pokojowej w Rydze, poświęcić odpowiednie uznanie (oklaski). Nie może również naród zapomnieć zasług ś. p. prezydenta Narutowicza, który pierwszy z gabinetem p. Nowaka postawił w sposób realny sprawę granic wschodnich i w ten sposób przyczynił się do rozwikłania tak trudnego dzieła (głos: cześć! oklaski. posłowie wstają). Pozwolą Panowie, że z tego miejsca określę również pożyteczną działalność naszych posłów upełnomocnionych przy rządach państw głównych i stowarzyszonych, iż podkreślę przedewszystkiem działalność pp. Skirmunta i Zamoyskiego, którzy z chwilą, kiedy inicjatyw. przez rząd obecny została podjęta, zadanie swoje spełnili.

Jeśli jednak postulaty rządu polskiego zostały zrealizowane w całej rozciągłości, a co najważniejsza, bez żadnej zwłoki, zawdzięczamy to przedewszystkiem faktowi, że znalazły one pełne zrozumienie i poparcie wielkich mocarstw. Dałem już temu wyraz w przemówieniu przed kilku dniami, dziś zaś dał wyraz temu również p. marszałek i obecnie mogę już tylko imieniem rządu oddać tym mocarstwom hołd należny za udzielenie nam pomocy, (okrzyki: niech żyje Francja, niech żyje Anglja, posłowie stoją, huczne oklaski), a więc przedewszystkiem nasze sojusznicze i nigdy niezawodzącej przyjaźni Francji i jej wielkim kierownikom politycznym i wojskowym, oraz zaprzyjaźnionym wielkim narodom i rządom Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji (okrzyki: niech żyją Włochy i Japonja, posłowie wstają, oklaski), a więc także i czcigodnym przedstawicielom tych mocarstw, akredytowanym przy rządzie Rzeczypospolitej polskiej, którzy z takiem zrozumieniem i z taką przyjaźnią poparli nasze usiłowania (posłowie wstają, oklaski).

Wysoka Izbo! Data 14 marca 1923 r. jest ostatniem i trjumfalnem dla Polski ogniwem jej długoletniej walki i zmagań o swoją mocarstwową przyszłość. Mając mocne fundamenty pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszem hasłem programem jutra. Jeżeli rzeczywiście świata ruszony z posad olbrzymią zawieruchą w sierpniu 1914 dotychczas nie może opanować poważnych wstrząśnień i jeżeli odbudowa wzajemnego zaufania oraz przywrócenia walorów publicznej etyki, jeżeli rekonstrukcja przedwojennych sił produkcyjnych Europy była dotychczas tak trudną do zrealizowania, to jedną zdaje się nam z przyczyn tego stanu stanowiło niedocenianie przez świat tej roli, jaką, uzyskawszy potrzebne ku temu warunki, mogłoby odegrać państwo polskie w stosunku do całej znękanej ludności (głos: bardzo słusznie). Dziś tym warunkom uczyniono zadość w najważniejszej ich części, dnia 14 marca bowiem uświęcono na zewnątrz pełnię praw Rzeczypospolitej w rodzinie wielkich narodów świata Podejmując więc program konsolidacji wewnętrznej, opartej na zgodzie narodowej i społecznej oraz zapowiadając dotrzymanie obietnic złożonej wobec mniejszości narodowych, stajemy chętnie do pokojowego, na wzajemnem zaufaniu opartego wysiłku wszystkich narodów świata, wysiłku, zmierzającego do przywrócenia utraconej równowagi i odbudowy fundamentów ogólno-ludzkiej cywilizacji. (Huczne brawa i oklaski).

Dokument uznający nasze granice wschodnie

ANGLJA TEŻ ZADOWOLONA Z DECYZJI

(PAT) Paryż, 16 marca.

Dokument zawierający decyzję Rady ambasadorów w sprawie wschodniej i północno-wschodniej granicy polskiej został dziś podpisany w Paryżu. Linja ustalająca polityczną granicę między Polską a Litwą, została określona zgodnie z tymczasową uchwałą powziętą przez Radę Ligi narodów w dniu 3 lutego w czasie sesji paryskiej. Linja ta pozostawia Wilno i kolej Wilno—Grodno Polsce. W kwestji wschodniej granicy polskiej Rada ambasadorów przyjęła granice wyznaczone przez traktat ryski, podpisany przez Polskę, Rosję i Ukrainę. Wreszcie dokument uznaje przynależność całej wschodniej Galicji do Polski, zaznacza jednakże specjalnie, że Polska winna dać zadowalające gwarancje, iż jest gotową zrealizować swoje zapewnienia, że wschodnia Galicja otrzyma specjalną autonomję.

Komunikat angielski oficjalny, wyrażający zadowolenie z powodu ostatecznego uregulowania kwestji granicy polskiej przez sojuszników, stwierdza, że rząd angielski nie jest bezpośrednio zainteresowany w powziętych decyzjach. Uznano jednakże w Londynie, że definitywne załatwienie powyższej sprawy przez sojuszników, zgodnie z uprawnieniami, jakie daje im traktat wersalski, jest konieczne dla dzieła pokoju. Sfery rządowe wierzą, że dokument podpisany dzisiaj również i przez reprezentanta angielskiego, zawiera decyzje, które pod każdym względem ułatwią sytuację na wschodzie Europy.

PODPISANIE PROTOKOŁU

(PAT) Paryż, 16 marca.

Protokół w sprawie granic wschodnich Polski podpisany został przez Poincarego, Zamoyskiego oraz przedstawiciela angielskiego, włoskiego i japońskiego. Tekst protokołu wymienia szczegółowo, jak przebiega linja wschodniej granicy Polski. Granica pomiędzy Polską a Rosją pozostaje tasama, jaką ustala traktat ryski. Szczegółowy opis granicy polsko-litewskiej zawiera długie wyliczenie miast i miasteczek pogranicznych. Protokół ten zawiera wezwanie do rządu polskiego i litewskiego, ażeby przystąpiły do faktycznego wytyczenia granic na miejscu.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

(PAT) Londyn, 16 marca.

Wobec późnego nadejścia tutaj wiadomości o decyzji Rady ambasadorów w sprawie granic Polski, prasa podała tę wiadomość bez komentarzy. „Daily Telegraph" zaopatruje wiadomość następującą uwagą: „W ten sposób rozstrzygniętą została kwestja mająca ogromne znaczenie dla ustalenia nowego porządku rzeczy w Europie".

POLITYCZNE ŚNIADANIE W PARYŻU

(PAT) Paryż, 16 marca.

Poseł polski Zamoyski dziś wydał śniadanie na cześć polskiej misji ekonomicznej. W przyjęciu wzięli udział ministrowie de Lasteyrie i Dior.. Pos. Zamoyski nawiązał do decyzji Rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski i dał wyraz radości całego narodu polskiego po otrzymaniu wiadomości o ostatecznem uznaniu przez wielkie mocarstwa wschodnich granic Polski. Dalej pos. Zamoyski wyraził gorącą wdzięczność Polski dla rządu francuskiego, którego mocne poparcie pozwoliło na uregulowanie tej ważnej sprawy europejskiej. Minister de Lasteyrie dał wyraz gorącemu uczuciu niezmiennej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę i dodał, że Francja całą duszą dzieli radość Polski, która od tej chwili może w lepszych warunkach pracować nad swoją odbudową ekonomiczną i organizacją narodową. Francja — mówił minister — będzie zawsze z radością spoglądała na wzrost dobrobytu i rozkwit sprzymierzeńca polskiego. Oba kraje po pokonaniu szeregu trudności będą teraz myślały tylko o tem, aby utrwalić pokój powszechny i współpracować dla dobra ludzkości i swych narodów.

DYPLOMATA UKRAIŃSKI UJMUJE SIĘ ZA UKRAIŃCAMI

(PAT) Paryż, 16 marca.

Jak donosi „New Jork Herald", były sekretarz prezydenta Wilsona, Colby, działający jako rzecznik ukraińskiej rady narodowej czynił starania, aby powzięcie decyzji konferencji w sprawie wschodnich granic Polski zostało odroczone. Jeszcze w ostatniej chwili usiłował on w tym kierunku interweniować u ambasadora Stanów Zjednoczonych Herriecha oraz u konferencji ambasadorów. Colby'emu obiecywano rzekomo w swoim czasie, że będzie miał możność osobistej interwencji u Rady ambasadorów, zanim powzięta zostanie ostateczna decyzja w sprawie granic wschodnich Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszoną została na decydującem posiedzeniu Rady ambasadorów, Rada zaopinjowała, że nie jest trybunałem, aby słuchać mowy obronnej czyjegokolwiek rzecznika, oraz że nie może już dłużej odwlekać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od lat czterech. Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie interweniować w sprawach dotyczących regulacji granic Europy.

GRATULACJE DLA PREZ. SIKORSKIEGO

(PAT) Warszawa, 16 marca.

W związku z decyzję Rady ambasadorów prezydent ministrów otrzymał w dniu wczorajszym cały szereg adresów gratulacyjnych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Do prezydjum Rady ministrów zgłosił się między innymi poseł włoski Tomassini, składając premjerowi serdeczne życzenia w imieniu swojego rządu.

PROTEST UKRAINY SOWIECKIEJ

Charków (PAT)Ukraiński komisarz ludowy do spraw zagranicznych przesłał rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu notę, protestującą przeciwko powzięciu jakiejkolwiek uchwały w sprawie losów politycznych Galicji wschodniej, o ile decyzja taka zapadłaby bez udziału Ukrainy sowieckiej.

Lenin w agonji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Moskwy: Stan Lenina jest groźny. Jest on już w agonji. Stracił już mowę, prawa ręka i noga są sparaliżowane. Biuletyn o tym jego stanie, podpisany przez 4 lekarzy, został ogłoszony w dzienniku urzędowym.

—ooo—

Dmowski—Paderewski—Zamoyski—Skirmunt

Ci czterej panowie mają zasługę, wyłączną zasługę w uznaniu naszych granic wschodnich przez Radę ambasadorów. Kto nie wierzy, niech przeczyta artykuł podpisany przez p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej“ z 17 marca. W artykule tym cytuje autor mnóstwo dat i paragrafów z traktatu wersalskiego, na podstawie których dochodzi do prostego wniosku, że powyżsi panowie: dwaj pierwsi przez podpisanie traktatu w imieniu Polski, zaś dwaj drudzy jako „dwaj najznakomitsi nasi czynni dyplomaci“ mają całą zasługę. Prawda, p. Stroński nie odmawia tej zasługi i innym politykom, mianowicie pp. Poincaremu, Bonar Lawowi i Mussoliniemu. Wszyscy się zasłużyli, wszystkim należy się od nas wdzięczność, tylko rząd Sikorskiego nie jest nawet wymieniony, on — zdaniem p. Strońskiego — niczem do tego sukcesu się nie przyczynił. A więc — cicho o tym rządzie, jak to p. Stroński propaguje, gdy mu ktoś staje się niewygodny.

Czego swymi „uczonymi“ cytatami chce dowieść p. Stroński? Oto że mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, zdecydowawszy się w cztery blisko lata (termin ten upływa 28 czerwca) uznać to, co de facto istniało, zrobiły to pod wrażeniem „sławy“ p. Dmowskiego i Paderewskiego oraz pod naciskiem „argumentów“ p. Zamoyskiego i Skirmunta. W rzeczywistości sprawa przedstawia się daleko prościej i ci panowie w niczem na rozwiązanie tej sprawy nie wpływali. Jeżeli idzie o nasze granice wschodnie, to chodzi głównie o Wilno i Małopolskę, bo nieustalona granica z Rumunią i Łotwą nikogo nie przerażała. Co do Małopolski wschodniej— jedynem państwem, które mogło kwestjonować istniejący stan faktyczny, była Rosja, względnie — co na jedno wychodzi — Ukraina sowiecka. Z tej strony Polska była zupełnie zabezpieczoną, gdyż w traktacie ryskim Rosja i Ukraina zrzekły się wszelkich pretensyj do ziem na zachód od Zbrucza. Innych konkurentów — poza humorystycznymi „rządami“ Petruszewicza — do tej ziemi Polska nie miała.

Skąd wogóle wzięła się ingerencja ententy do Małopolski wschodniej? W pokoju zawartym w Saint Germain między Austrją a ententą Austrja zrzekała się całej Galicji na rzecz ententy — to jest tytuł prawny, na podstawie którego ententa uważała się za uprawnioną do kwestjonowania naszych praw do Małopolski wschodniej. I obecnie nawet, już w uchwale uznającej granice, Rada ambasadorów nie powołuje się na nasz ostatni, nie jedyny, tytuł prawny, t. j. na traktat ryski, lecz ustanawia granice „w ramach ustalonych przez komisję rozgraniczającą“ w listopadzie z. r. Widocznie ambasadorowie ententy nie chcieli wyraźnie wymienić traktatu ryskiego, aby uniknąć nawet pozoru pośredniego uznania Rosji sowieckiej.

Znając więc podkład sprawy Małopolski wschodniej, zapytujemy, co pp. Dmowski i Paderewski mają z nią wspólnego? Polska dotąd traktatu w Saint Germain nie uznała i nie ratyfikowała, temsamem nie uznała prawa ententy do dysponowania Małopolską wschodnią, — tu był raczej błąd, a nie zasługa tych panów, którzy dopuścili do tego, że sprawa tak jasna była przez 4 lata w zawieszeniu. Przez ten czas ani ci panowie, ani ich stronnictwo nie troszczyło się wcale w sensie pozytywnym o załatwienie tej sprawy; przeciwnie — wiadomo przecież, że endecja usilnie przeszkadzała uchwaleniu autonomji wojewódzkiej, która była jednym z warunków uznania naszego stanu posiadania.

Ostatecznie — pp. Dmowski i Paderewski podpisali traktat wersalski, ale obaj działali jako delegaci rządu polskiego, jako pełnomocnicy ówczesnego naczelnika państwa Piłsudskiego. Wielkiego „geniusza“ nie było trzeba, aby podpisać się na dokumencie, do którego powstania ci dwaj panowie najmniej się przyczynili. Wiemy i potwierdzamy, że pp. Dmowski i Paderewski posiadają sztukę pisania, a swoje nazwisko potrafią umieścić nawet tam, gdzie ich nikt o to nie prosi.

Historja z „najznakomitszymi naszymi dyplomatami“, historja wymyślona przez p. Strońskiego i pozostająca wyłączną — bo nikt poza nim w nią nie uwierzy — jego własnością, wskazuje, do jakiej czelności posuwają się pewne indywidua, zaślepione nienawiścią i żądne zemsty za niezaspokojone ambicje. „Rzeczpospolita“ zwalcza rząd Sikorskiego — to jej dobre prawo; ale zwalczać go kłamstwami, przemilczaniem, wysuwaniem do pierwszego szeregu pionków, przyznawanie zasługi narzędziu a nie inicjatywie — to już specjalna właściwość redaktora „Rzeczypospolitej“, który w krwi ma już zasadę „oko za oko“ i starotestamentową metodą stwarza geniuszów i rozdaje pochwały — jednostronnie. Nie naszą jest rzeczą wykazywać, jakie zasługi położył rząd p. Sikorskiego w doprowadzeniu do skutku sprawy, której tyle przed nim rządów nie potrafiło przeprowadzić; chcemy tylko zapytać, dlaczego p. Skirmunt jako minister spraw zagranicznych nie zrobił nic dla tej sprawy, będąc wtedy samodzielnym, nie — jak teraz — podwładnym? Przecież obaj „geniusze“ Skirmunt i Zamoyski byli jeden na wyższem, drugi na temsamem co teraz stanowisku i — nic! Widocznie „geniusz“ p. Skirmunta potrafi się objawiać tylko wtedy, gdy jest subalternem, zaś „geniusz“ p. Zamoyskiego wtedy się objawia, gdy czuje za plecyma swego zwierzchnika: ministra spraw zagranicznych.

W takich warunkach „geniusze“ ci długo jeszcze mogą czekać na okazję odznaczenia się i dorwania się pierwszego miejsca w „wielkiej“ czwórce.

tf.

UWAGI

—o—

Nieco o germanizacji i chjenizacji

Jeden z korespondentów endeckiego „Kurjera Poznańskiego“ pisze z Borów Tucholskich — po stwierdzeniu, że diecezja chełmińska była za czasów pruskich ostoją germanizacji, co następuje:

„Stosunki, jakie panują jeszcze obecnie za rządów polskich, charakteryzuje znakomicie proces, który niedawno rozegrał się w Chojnicach (na Pomorzu). Proboszczem w Tucholi jest znany ze swych zapędów germanizacyjnych ks. kanonik Wegner, niedoszły poseł czy nawet senator żydowsko-niemieckiego bloku. Dawniejsza „persona grata“ rządu pruskiego, dostał za zasługi wzmacniania niemieckości w Ostrodzie (na Mazurach) najlepsze probostwo w diecezji chełmińskiej, do którego należy **folwark 2000-morgowy**, przynoszący przeszło **100 miljonów rocznego dochodu** z dzierżawy.

Na jednym z wieców w Tucholi krytykował p. dr. Prais postępowanie ks. Wegnera, iż zakazał przy obchodzie święta narodowego śpiewania „Boże coś Polskę“. Trzech członków dozoru kościelnego, pp. **Górny**, kupiec, **Janeczkowski i Porazik**, stawili wniosek do prokuratury w Chojnicach o wytoczenie procesu karnego p. dr. Praisowi.

Prokuratura **w imieniu państwa wzięła w obronę honor ks. kanonika** i w imieniu państwa oskarżyła p. dr. Praisa o oszczerstwo i obrazę ks. Wegnera. Ponieważ ks. Wegner, jako świadek, **zeznał pod przysięgą na sądzie** w Tucholi, iż nigdy nie zakazywał w kościele śpiewania pieśni patrjotycznych, sąd w Tucholi skazał p. dr. Praisa na grzywnę 4000 marek.

Tymczasem p. dr. Prais postarał się o dowody n. p. porucznika Posadzego i innych, że ks. Wegner **zakazywał rzeczywiście** śpiewania pieśni patrjotycznych w kościele, a sąd okręgowy w Chojnicach zniósł wyrok sądu tucholskiego i uwolnił p. dr. Praisa od wszelkiej kary. Jak słychać, zajęła się prokuratura tą sprawą i chce ją wyświetlić“.

Zapewne, że utyskiwania Borowiaka miały czytelnikom endeckiego dziennika nastręczyć jeszcze jeden, choćby drobny powód, do sarkania na nieendeckie rządy polskie. Tymczasem ta notatka, o ile **wszystkie szczegóły, w niej zawarte, odpowiadają prawdzie**, nasuwa raczej następujące uwagi:

I. Niekoniecznie potrzebny jest proboszczowi folwark, 2000 morgów liczący, z którego ściąga on dla siebie przeszło 100 miljonów rocznie i taki folwark należałoby objąć **reformą agrarną**.

W miejsce jednego germanizatora żywiłaby ta ziemia paręset rodzin chłopów polskich.

Ogólnie duchowieństwo nie jest tak upośledzone pieniężnie, skoro w jego posiadaniu mogą istnieć takie dochody z ziemi, lub takie kosztowności, które, jak niedawno notowaliśmy, zostawił był w walizce na samochodzie proboszcz z okolic Nowego Miasta.

II. Jak działa klerykalizm, jeżeli mieszczanie-Polacy nalegają na prokuratorję, aby z urzędu broniła księdza - germanizatora wobec wszelkiej krytyki.

III. Jak — sądząc z dalszego toku opowiadania — prokuratorja, nie tak znów pochopna do wytaczania procesów o znieważanie np. najwyższych dostojników państwowych — natychmiast ujmuje się za księdzem, jak gdyby Polska była państwem kościelnem, a nie świeckiem.

IV. Jak wreszcie rozpolitykowany ksiądz, ażeby postawić na swojem i spowodować ukaranie świadka, który mu zarzut uczynił, nie cofa się przed krzywoprzysięstwem, uważając widocznie, że ma takie u Boga stanowisko, iż mu to wolno.

Kto rozumuje konsekwentnie — ten takie wnioski wyciągnie z korespondencji, ułożonej, powtarzamy, zapewne w innym celu.

Nadto, ponieważ rząd nie może swoją władzą usuwać księży, choćby ich szkodliwa działalność była jak najoczywistsza, mogliby parafjanie księdza Wegnera przyłączyć się np. do kościoła narodowego, gdzieby ich nikt nie germanizował. — tylko trzeba, żeby wpływy endecko-klerykalne nie przeszkadzały legalizacji tegoż.

I jeszcze jedno, czy sama endecja swojem zażartem dyskredytowaniem rządów polskich nie sprzyja pewności siebie dawnych germanizatorów i niepewnemu nadal stanowisku Polaków, którzy ulegli częściowemu zniemczeniu?

Na to dał mimowolnie odpowiedź „Dziennik Gdański“, pisząc niedawno:

Niedobrze się dzieje na Pomorzu. I to pod wielu względami. Ale rzeczą najbardziej ubolewania godną jest **obniżenie powagi Rzeczypospolitej i jej zwierzchności, prezydenta państwa i rządu.**

Prasa partyjna z namiętnością, niezwykłą nawet za czasów pruskich, zaczepia **autorytet państwa, jak nigdy tego nie czyniła pod Wilhelmem.** Czyni to bezkarnie, bo **prokuratorja, tak czujna na byle drobnostkę nieraz, bywa ślepa i głucha, gdy chodzi o partyjnictwo.**

Wiece stają się **orgjami agitacji przeciwpaństwowej.** Nad wszystkiem zaś unosi się wszechwładna plotka, rozsiewająca najbardziej nieprawdopodobne, a **potwarcze pogłoski**, pogłoski **o ludziach, stojących na czele rządu.** Plotki te noszą piętno fałszu na czole, ale jak za czasów wojny nie było absurdu, w któryby nie uwierzył niemiecki Michalek, tak dzisiaj niema zmyślenia, w jakieby nie uwierzył niejeden otumaniony inteligent na Pomorzu, jeśli chodzi o Sikorskiego.

Pomorze jest chore. Taką djagnozę postawił nie kto inny, jak wybitny pisarz, Artur Górski, w ostatnim zeszycie „Ziemi“.

Na terenach, gdzie wielu Polaków silnie — choć by mimowoli — ulegało wpływom niemieckim — zwykłe poczucie obywatelskie kazaćby powinno chjeńskim agitatorom i prasie zachowywać pewną powściągliwość. To poczucie mieli np. za czasów prześladowania unji na Podlasiu nawet ludzie, usposobieni antyklerykalnie i nie przeciwdziałali agitacji księżej, która oczywiście wiodła tam do sklerykalizowania ludności, albowiem tą drogą można było ją obronić przed widmem rusyfikacji i uczynienia z niej wiernych carowi poddanych.

Takiego poczucia jednak zaciekła „mniejszość chjeńska“ nie posiada.

Wiadomości polityczne

—o—

ZATARG CZESKO-NIEMIECKI

„Prager Tagblatt“ donosi, że rząd czeski przygotowuje represje z powodu wydalania Czechów z Niemiec. Rząd czeski zamierza wydalić z Czech w pierwszej linji obywateli niemieckich, pozostających na wybitnych stanowiskach w przemyśle i handlu.

REFORMA WYBORCZA WE FRANCJI

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się dyskusja nad projektem rządowym ustawy w sprawie zmiany systemu wyborczego. Postanowiono przeprowadzić we środę dalszą dyskusję nad wnioskami, które wpłynęły w sprawie reformy wyborczej. W dyskusji przyszło do ostrej wymiany zdań między zwolennikami Clemenceau a radykałami w sprawie roli, jaką odegrał Caillaux. Rojalista Baudet oświadczył, że Niemcy spekulują na wynik przyszłych wyborów, z prasy bowiem niemieckiej wynika, że Niemcy liczą na zmianę opinji w parlamencie francuskim, to znaczy na większość radykalną i socjalistyczną, coby umożliwiło Niemcom powtórzenie swoich dawnych manewrów z czasów Caillaux i Malvy'ego. Daudet wyraził zdanie, że jedynym sposobem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu jest przesunięcie wyborów na czas późniejszy, celem uzyskania zdecydowanej większości politycznej.

Walka z drożyzną

PŁACE ROBOTNICZE A WZROST DROŻYZNY

W mowie swej wygłoszonej 13 bm. tow. pos. **Zaremba** zacytował następujące cyfry: Płace robotnicze wzrosły 2300 razy, a cena chleba 4300 razy. W czasie od 1914 do 1922 cena pszenicy wzrosła 784 razy, cena żyta 708 razy, cena dolara 705 razy.

O PRZYWILEJ ROLNIKÓW

Główna walka toczyła się o zniesienie ustawy z 5 sierpnia 1922 którą zwolniono producentów rolnych z pod sankcji ustawy o walce z lichwą. Piastowcy opierają się nietylko zniesieniu tej ustawy ale nawet nie chcą się zgodzić, aby ją stosowano tylko do rolników posiadających zwyż 20 hektarów ziemi. Nie chcą do tego dopuścić, ponieważ — jak mówi przysłowie — syty głodnemu nie wierzy.

CZY JEST ZBOŻE

Istnieją zbiornice zbożowe, zarówno żydowskie jak i ziemiańskie, w których przetrzymuje się zboże do „lepszych czasów", to znaczy aż podrożeje. Ze zbiornic tych nocami wywozi się zboże i dlatego koniecznem jest, aby rząd miał prawo przymusowego wykupu ujawnionych zapasów. Tymczasem większość obszarniczo-chłopska w Sejmie sabotuje uchwalenie nawet mizernych wniosków przeciw drożyźnie. Zanim przyszły pod obrady wnioski komisji drożyźnianej, upłynęło 6 tygodni, w ciągu których drożyzna znowu wzrosła o przeszło 60 procent.

ZBOŻE DLA MIAST

Jutro odbędzie się w Poznaniu konferencja przedstawicieli samorządowych instytucji aprowizacyjnych z głównym urzędem żywnościowym. Na naradzie tej ustalone być mają zasady zaopatrzenia miast i ludności robotniczej w mąkę na czas świąt i przednówka. W pierwszym rzędzie tanie zboże otrzymać ma zagłębie górnicze, następnie Warszawa, Łódź, Białystok, Częstochowa, Kraków i Lwów. Rozdziałem zboża podobnie jak i cukru zajmować się ma Tow. aprowizacji miast.

CUKIER Z ZAGRANICY

Jak wiadomo, cukru u nas częściowo brak, pozatem jest bardzo drogi. Mimo to — jak wczoraj pisaliśmy — wywieziono z Polski wielkie ilości cukru, a tymczasem przywóz cukru do nas z zagranicy jest zabroniony, aby producentom krajowym nie robić konkurencji. Jak słychać, zakaz ten ma być zniesiony. Rząd będzie udzielał pozwoleń na przywóz cukru pod warunkiem, że ceny jego z doliczeniem cła będą niższe od cen cukru krajowego. Rozporządzenie to, trzeba zaznaczyć, będzie miało jakieś praktyczne znaczenie tylko wtedy, jeżeli cła nie będą tak wysokie, żeby nie udaremniły kalkulacji cen. Boimy się, że pp. cukrownicy postarają się, aby cła zostały dopasowane do ich potrzeb, a nie do potrzeb konsumentów.

DROŻYZNA JAJ

Wobec większego zapotrzebowania z powodu świąt, hurtownicy usiłują doprowadzić ceny jaj do zawrotnych wysokości. Spekulują oni też na to, żeby lepsze jaja przetrzymać na wywóz, który po świętach będzie dozwolony, zaś na konsumcję wewnętrzną przeznaczyć jaja wybrakowane Przeciw tym machinacjom związki spożywcze w Warszawie zaprotestowały u rządu, żądając wydania zarządzeń, któreby zabezpieczyły ludności możność nabycia jaj na święta po możliwych cenach.

ZNIŻKA CEN CHLEBA

W sklepach miejskich w Warszawie obniżono cenę chleba wobec tego, że ceny żyta spadły. Za przykładem gminy musieli pójść przedsiębiorcy prywatni tak, że obecnie w Warszawie nastąpiła pewna ulga. Spodziewane jest także obniżenie cen mięsa z chwilą, gdy rząd wypłaci przyznane miastom kredyty na walkę z drożyzną.

Wnioski i interpelacje posłów PPS

Związek polskich posłów socjalistycznych wniósł w Sejmie następujące interpelacje i wnioski:

O ZAKAZ WYWOZU SKÓR

Tow. posel **Żuławski** przedłożył wniosek, wzywający rząd do wydania bezwzględnego zakazu wywozu zagranicę państwa wszelkich surowych skór: cielęcych, wołowych, skopowych i końskich, oraz do roztoczenia jaknajwiększej kontroli celem zapobieżenia dokonywującemu się obecnie nielegalnemu wywozowi. Wniosek wskazuje, iż w ostatnich tygodniach, wskutek wzmożonego legalnego i nielegalnego wywozu skór, na rynkach krajowych dał się odczuć katastrofalny wprost brak surowych skór i ogromne ich podrożenie. Cały szereg garbarń ograniczył wskutek tego swą produkcję do połowy, a często do jednej czwartej produkcji normalnej. Powoduje to wzrost bezrobocia, z drugiej zaś strony wzrost cen na skóry gotowe, które wyprodukowane w małej ilości, nie są w stanie już pokryć wewnętrznego zapotrzebowania.

PRZECIW NOWYM OPŁATOM SZKOLNYM

Tow. **Smulikowski** wniósł interpelację do ministra wyznań i oświecenia w sprawie wprowadzania nowych opłat szkolnych w szkołach średnich, co jest sprzeczne z art. 119 Konstytucji. Opłaty te min wprowadza w postaci opłat za użytkowanie przyborów itp. Przewidziane ulgi dla dzieci ubogich rodziców połączone są z formami upokarzającemi i nie zmieniają faktu, że art. konstytucji został naruszony. Przytem od opłat powyższych nie zwalnia się dzieci nauczycieli szkół powszechnych, wbrew ustawie z dnia 27 maja 1919 r.

O ZATRUDNIANIE WIĘŹNIÓW

Tow. **Moraczewski** zgłosił interpelację w sprawie używania aresztantów do pracy w tartaku firmy Jonasza Kumerkera w Drohobyczu. Właściciel firmy, mając zapewnioną pracę 25 aresztantów, nie uwzględnia żądań robotników, zatrudnionych w tartaku i mimo szalejącej drożyzny wypłaca im po 3000 do 4000 mk. dziennie za półtorej szychty. Wobec tego, że zatrudnianie więźniów w tartaku jest sprzeczne z obowiązującemi ustawami, tow. Moraczewski zapytuje ministra sprawiedliwości, czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego nadużycia i czy zamierza wydać zakaz zatrudniania aresztantów we wskazanym tartaku.

Przegląd społeczny

O RENTY GÓRNICZE DLA INWALIDÓW Z B. ZABORU PRUSKIEGO. Okręgowy urząd ubezpieczeń w Poznaniu (ul. Towarowa 23) wzywa ponownie inwalidów, wdowy i sieroty, którzy mają prawo do renty pensyjnej z górniczych kas brackich (Knappschaftsvereine) w Niemczech, a nie pobierają ich za jego pośrednictwem, aby się zgłosili, dołączając swe papiery rentowe. Osoby, które nie zgłoszą się do okręgowego urzędu ubezpieczeń w najbliższym czasie, narażą się na to, że renta nie będzie im nadal wypłacana. Stosownie do § 26 arbitrażu, wydanego przez Radę Ligi narodów, rząd polski będzie wypłacał polskim obywatelom ustawą przepisane świadczenia niemieckich kas górniczych od chwili wejścia w życie tychże przepisów, t. j. od 17 lipca 1922 r. Według postanowienia § 27 wymienionego powyżej arbitrażu, dawni członkowie kas górniczych niemieckich, którzy w czasie pomiędzy 1 stycznia 1920 a 17 lipca 1922 r. nie zapłacili składki uznawczej, mają zachowane prawa, nabyte w kasie pensyjnej w tej mierze, w jakiej istniały one na dniu 1 stycznia 1920 r., ale winni za czas od 17 lipca 1922 r. płacić składkę uznawczą nadal i przesłać ją do odnośnej kasy brackiej. Zwraca się uwagę, że o ile chodzi o ogólną kasę bracką w Bochum, termin, w którym składka musi być zapłacona, upływa z dniem 17 lipca br. W innych kasach brackich termin ten prawdopodobnie już upłynął, jednakże nie jest wykluczonem, że kasy te jeszcze przyjmą składki uznawcze. Należy zatem składkę tę jak najprędzej zapłacić. Ponieważ przesyłka składek pocztą do Niemiec jest na razie niemożliwa, zaleca się uskutecznić zapłatę za pośrednictwem krewnych lub znajomych, mieszkających w Niemczech. Co do osób, które nie zapłaciły składek gwarancyjnych za rok 1918 i 1919, rząd polski starać się będzie podczas rokowań polsko-niemieckich dla spraw gospodarczych w Dreźnie o przywrócenie utraconych praw.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„Klub samobójców"

Robert Ludwik Stevenson: „Klub Samobójców". Tłumaczył z angielskiego W. Horzyca. Towarzystwo wyd. „Ignis", Warszawa 1922.

Twórczość Stevensona przypada na ostatnią ćwierć XIX w. a od pierwszego wydania omawianego drobiazgu w zbiorze „New Arabian Nights" (Nowe baśnie z tysiąca i jednej nocy) upływa w roku bieżącym okrągło 45 lat. Co kierowało towarzystwem wyd. „Ignis" i jakie miało ono intencje wybierając z bardzo bogatej spuścizny Stevensona tę właśnie straszną opowieść, tru dno zrozumieć.

Przecież „Klub samobójców" w niczem nie przerasta innych opowiadań omawianego autora, nie dominuje w jego twórczości, nie zawiera nic szczególnie godnego uwagi, przedruku i wznowienia. Jest to drobiazg, naiwny w swojej fabule, szablonowy w rozwiązaniu, a w swojej naiwnej senzacyjności obliczony na niesłychaną wprost łatwowierność czytelników. Dreszcze jakich nam Stevenson dostarcza są daleko za słabe na dzisiejsze czasy. Bajdurzenie zaś Stevensona o szczytach cywilizacji w słowach: „Żyjemy w czasach, które starają się wszystko jak najbardziej człowiekowi udogodnić... Praca nasza zmusza nas do przebywania to tu, to tam, dlatego wynaleźliśmy koleje żelazne. Ponieważ jednak mimo to przestrzenie dzielą nas od naszych przyjaciół, wymyślono telegraf, aby umożliwić szybszą wymianę myśli. Windy oszczędzają nam wchodzenia po schodach..." wywołuje już tylko ironiczny uśmiech politowania. Ktoby tam dzisiaj jeździł kolejami — mamy przecież aeroplany!!!

Wzorowy przekład pana W. Horzycy, staranne wydanie a nadewszystko efektowny tytuł uratują zapewne wznowienie to w handlu, ostatecznie jednak można się było bez niego doskonale obejść.

Całkiem inaczej ma się rzecz z ostatniem już tegorocznem wydawnictwem „Ignisa" którem jest: **„Żywot Łazika z Tormesu" tłumaczył z hiszpańskiego Maurycy Mann. „Ignis" 1923.**

„La vida de Lazarillo de Tormes" jak brzmi w oryginale tytuł, jest dziełem nieznanego autora, bezwątpienia jednak był nim pisarz dużego talentu, kryjący swoje nazwisko najprawdopodobniej w obawie, iż dziełko jego znajdzie się na indeksie książek zakazanych, co dla autora pociągało za sobą śledztwo i często bardzo dotkliwe kary.

Tak więc bez metryki i rodowodu dochował się mały Łazik do dzisiejszego dnia a o popularności i poczytności jego mówi najlepiej liczba jego wydań i przekładów. W ojczystym swoim języku doczekał się czterdziestu wznowień a przełożono go na języki: włoski, francuski, niemiecki, angielski, rosyjski obecnie zaś ostatecznie i polski.

Pierwsze wydanie Lazarilla nie dochowało się do naszych czasów. Najstarsze jego egzemplarze pochodzą z roku 1554, są one jednak powtórzeniem jakiegoś wydania starszego.

Dość, że już w roku 1554 był łazik pociesznym, inteligentnym łobuzem, a kolejami swego burzliwego życia przez wieki całe jednał sobie sympatję w sercach czytelników, często wywoływał na ich usta swemi gałgaństwami uśmiech, a strapieniami swego tułaczego życia i łzy może.

Obecnie ukazuje się po raz pierwszy w języku polskim i mimo, iż powstał w innem całkiem środowisku i przed czterystu prawie laty, nic nie stracił ze swej żywości; świat, w który nas wprowadza, zbieranina pospolitych ludzi, galerja dziwnie nazbieranych kreatur: dziad włóczęga, proboszcz-skąpiec, wykolejony szlachcic, handlarz-wykpigrosz-oszut w jednej osobie, policjanci, oto do dziś pełne prawdy i życia otoczenie naszego małego łazika, później szanowanego pana Łazarza, woźnego magistratu miasta Toledo, wiernego męża byłej służącej księdza prałata.

„Żywot łazika z Tormesu" jest pierwowzorem hiszpańskiego rodzaju literackiego, zwanego „novela picaresca" (od picaro = łotrzyk, przebiegły hultaj). Rodzaj ten już pod koniec XVI wieku jedna sobie zwolenników i Matteo Aleman opisuje nam dzieje chłopca do posług, potem kuchcika, wreszcie pospolitego złodzieja w Madrycie.

Później ukazały się i poza Hiszpanją podobne różne powieści hultajskie, których bohaterowie stoją przeważnie na pograniczu sympatycznego łobuzerstwa a wyraźnego całkiem szelmostwa. Pomijając względy natury etycznej, są oni na ogół sympatyczni. Nasz łazik z Tormesu jest w tej galerji nicponiów wogóle najuczciwszym jeszcze człowiekiem. Jeżeli popełnia jakiś występek, to przeważnie zmusza go do tego głód. A przecież mimo całej nędzy, mimo całego ubóstwa, stać go na szlachetne odruchy. Czasami nie miewa i on skrupułów, z zasady nie ma dla życia względów, ale przecież i ono nie traktuje go w rękawiczkach.

O każden kęs strawy dla swego małego ciała, które się nieraz własną krwią zlewa, boryka się musi z otoczeniem w zapamiętałej walce.

Przez cały wątek opowiadania idzie walka o chleb, stawką jest życie, a motorem akcji — głód.

K. F. Enpee.

—ooo—

Krakowska Rada Robotnicza PPS

W NIEDZIELĘ 18 MARCA
urządzamy
W TEATRZE MIEJSKIM IM. SŁOWACKIEGO
UROCZYSTY

Obchód Jubileuszowy
30-letniego istnienia
Polskiej Partji Socjalistycznej

Na program składają się oprócz przemówień produkcje muzyki, chóru robotniczego i artystów teatrów krakowskich.

Początek punktualnie o godzinie 11 przed południem.

Bilety wstępu nabywać można w Sekretarjacie Rady Robotniczej, przy ul. Dunajewskiego 5 II p., codziennie od 6—8 wieczór, a w niedzielę od 10 do 12.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Rady Rob. — Z powodu ograniczonej ilości miejsc na obchód powinni towarzysze i towarzyszki zakupić zawczasu bilety.

Cena żyta spada, a piekarze żądają podwyżki cen pieczywa

Z powodu znacznego potanienia żyta obecne ceny chleba winny uledz odpowiedniej zniżce. Przyjmując za podstawę kalkulacji obecne ceny targowe mąki żytniej (2000 do 2050 mk. za 1 kg.) kilogram chleba żytniego z 70 proc. przemiału, winien potanieć o 95 mk. Ponieważ jednak w bieżącym tygodniu czeladnicy piekarscy zażądali podwyżki zarobku według klucza drożyźnianego (61 proc.), przeto cena 1 kg. chleba przy uwzględnieniu tej podwyżki powinna wynosić 1900 mk. (dotychczas 1945 mk.) Mimo spadku cen zboża, piekarze wnieśli wczoraj do magistratu nowy podwyższony cennik, w którym żądają ustanowienia ceny 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału aż na 2.130 mk.

Za bułkę 6 dkg. domagają się 250 mk. (dotąd 215 mk.), za bułkę 3 dkg. 174 mk. (dotąd 130 mk.).

Niewątpliwie miejska komisja cennikowa, która zbierze się w dniu dzisiejszym dla rozpatrzenia cennika piekarskiego odrzuci niesłychanie wielkie żądania piekarzy i obniży cenę chleba.

Rewizje w piekarniach krakowskich

W ostatnim czasie donosiliśmy, o wynikach badań chleba i bułek w miejskiej pracowni chemicznej. Badanie chemiczne wykazało, że dostarczone pracowni chemicznej pieczywo zawierało rozmaite szkodliwe dla zdrowia ludzkiego przedmioty, jak to kawałk szkła, sznurki, papiery, gęsie pióra i t. p. Na skutek podniesionych przez prasę zaniedbań w szeregu piekarń krakowskich, władze wojewódzkie zarządziły komisjonalne zbadanie piekarń przez lekarzy miejskich i komisarzy obwodowych. Wyniki rewizji magistrat krakowski zakomunikował województwu.

Węgiel i drzewo dla mieszkańców Krakowa

W ostatnich dniach nadeszły do miejskich składów na Warszawskiem duże transporty węgla jaworzyńskiego. W pierwszym rzędzie obdzielono wszystkie zakłady szkolne, instytucje dobroczynne, jak również wydano setki asygnat zgłaszającym się do biur aprowizacyjnych mieszkańcom naszego miasta. Również zarząd dóbr w Nisku nadesłał znaczniejsze ilości drzewa miękkiego, a na najbliższy tydzień zapowiedziany jest transport drzewa bukowego w ilości 50 wagonów.

Samowolne podwyższenie cen węgla przez właścicieli kopalń

Dyrekcja gwarectwa węglowego w Jaworznie nadesłała do prezydjum m. Krakowa zestawienie cen węgla w poszczególnych kopalniach krajowych. I tak za 10 ton węgla loco kopalnia (wraz podatkiem) ustanowiły zarządy następujące ceny: kopalnie górnośląskie 2.522.000 mk., wielkie kopalnie zagłębia dąbrowskiego należące do związku producentów 1,775.000 mk., kopalnie małopolskie „Bory" 2,070.000 mk., kopalnia Jaworzno dla magistratów m. Krakowa i Lwowa, jakoteż dla rozsprzedaży między najuboższą ludność 1,597.500 mk., zaś dla rozsprzedaży ogółowi konsumentów w Krakowie i Lwowie 1,686.250 mk. Ceny te ustanowione z dniem 15 bm., obowiązywać będą do 21 bm. Prezydjum miasta Krakowa wysłało do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania lichwy powtórne pismo, domagające się skontrolowania przez rząd cen węgla we wszystkich kopalniach krajowych. Jak słychać, zarządy kopalń zamierzają wobec podwyższenia taryfy towarowej na kolejach z dniem 1 kwietnia br. o 50 proc. podnieść cenę węgla również o 50 proc. Rząd winien przyspieszyć kontrolę cen węgla, by niedopuścić do samowoli właścicieli kopalń, którzy wyzyskując sytuację, ustanawiają dowolne ceny za węgiel.

Zakaz wywozu tłuszczów i wędlin z Krakowa

Wobec masowego wywozu wędlin z Krakowa, co w okresie świątecznym może łatwo wywołać brak wędlin w mieście, magistrat w ślad za rozporządzeniem zabraniającym wywozu z Krakowa jadalnych tłuszczów zwierzęcych w ilościach ponad 5 klg. bez specjalnego zezwolenia magistratu — zakazuje się w interesie prawidłowej aprowizacji mieszkańców **również wywozu wędlin w ilościach ponad 5 klg. W razie wywozu tłuszczów i wędlin łączna ilość tychże nie może przekraczać 5 klg.**

Artykuły powyższe wywożone wbrew niniejszemu zakazowi tak drogą kołową jak i koleją, ulegną konfiskacie, a winni nielegalnego wywozu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nad przestrzeganiem tego zakazu czuwać będą organa magistratu, kolejowe i policji państwowej.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Odpis niniejszego zarządzenia ma być uwidocznionym we wszystkich miejscach sprzedaży tłuszczów i wędlin w sposób łatwo w oko wpadający.

KRONIKA

—o—

Kraków, 17 marca.

O podwyżkę płac robotników elektrowni

Na piątkowem posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej rozpatrywano żądania robotników elektrowni o 100 proc. podwyżkę płac. Komisja uchwaliła, że spełnienie tych żądań, ze względu na wielkie koszta, mogłoby doprowadzić do wstrzymania ruchu elektrowni. Celem pertraktowania z robotnikami na podstawie przyznania im podwyżki wedle ustalenia głównego urzędu statystycznego wybrano komisję, w skład której weszli wiceprezydenci Sare i Bobrowski oraz radcy Potuczek i Drobniak.

—ooo—

Z POWODU USTALENIA GRANIC POLSKI odprawi ks. biskup Sapieha dziś w sobotę o godz. 5 po południu uroczyste „Te Deum" w katedrze na Wawelu.

RECENZJĘ TEATRALNĄ z „Domu Magdaleny" z braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

WE WCZORAJSZYM ARTYKULE WSTĘPNYM zaszła pomyłka w opisie sceny usuwania posłów komunistycznych z sali sejmu czeskiego. Wyprowadzono przemocą **nie 16 posłów**, lecz kilku, do czego użyto **16 ludzi ze straży parlamentarnej.**

ANDRZEJ STRUG W KRAKOWIE. Znany powieściopisarz p. Andrzej Strug, prezes Zarządu głównego Polsk. Org. Woln. (P. O. W.), przyjeżdża do naszego miasta na skutek zaproszenia ze strony miejscowych zarządów Związku strzeleckiego, Stow. b. Legjonistów i Polsk. Org. Woln., celem wygłoszenia w poniedziałek 19 bm. w teatrze miejskim prelekcji o Józefie Piłsudskim, poprzedzającej przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego, urządzone staraniem wspomnianych wyżej organizacji ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

KONTROLA REZERWISTÓW W KRAKOWIE. Od dwóch dni odbywają się w Krakowie przed siedmioma komisjami zebrania kontrolne rezerwistów z roczników 1899—1883. Komisje te urzędują w kilku koszarach, oraz w głównym gmachu magistratu. Szeregowi, podlegający tej kontroli, otrzymują od komisji książeczkę wojskową, w której skreślony jest ich stosunek do służby w rezerwie. Przez komisję lekarską badani są tylko tacy rezerwiści, którzy dotąd nie otrzymali żadnej grupy w wojsku polskiem. Napływ do zebrań kontrolnych jest liczny, a ze względu na rozdzielenie czynności komisyj, załatwienie zgłaszających się stron postępuje w szybkiem tempie. Kontrola potrwa w Krakowie do dnia 2 kwietnia.

ZE SPORTU. Dalsze rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego odbędą się w sobotę i w niedzielę na boisku Wisły. W sobotę występuje Wisła przeciwko Jutrzence, w niedzielę Wawel przeciw Cracovii. Oba mecze rozpoczynają się o godzinie 3 po południu. W Bielsku gra Sturm—B. B. S. V.

Reorganizacja policji w Krakowie

Jak się dowiadujemy, Wydział bezpieczeństwa publicznego województwa krakowskiego w porozumieniu z komendantami policji krakowskiej, przygotował wnioski zmierzające do gruntownej reorganizacji policji w mieście Krakowie. W pierwszym rzędzie zostaną zwinięte cztery komisarjaty policji (I, II, III i IV), a zostawione jedynie będą komisarjaty na Podgórzu i na dworcu. Nadto przy komendzie na m. Kraków, która scentralizuje agendy zwiniętych komisarjatów, utworzoną zostanie brygada śledcza, która prowadzić będzie sprawy z całego województwa. Odpowiednie wnioski odejdą w najbliższych dniach do Warszawy. Wobec włączenia agend śledczych całego okręgu krakowskiego, do komendy miasta, gmach III piętrowy przy ul. Siemiradzkiego, gdzie mieszczą się biura komendy okręgowej, oddany ma zostać z powrotem miastu, które powinno umieścić tam szkołę inwalidów z gmachu szkolnego przy ulicy Wąskiej i budynek ten oddać na cele szkoły powszechnej. W gmachu przy ul. Siemiradzkiego już obecnie urzęduje zaledwie kilku funkcjonarjuszów, wobec czego opróżnienie go nie natrafi na żadne trudności.

—ooo—

O NOWĄ TARYFĘ KOMINIARSKĄ. Organizacja kominiarzy krakowskich wniosła przed kilkoma dniami do magistratu pismo, domagające się podwyższenia dotychczasowej taryfy kominiarskiej o 300 procent. Właściciele realności godzili się na podwyżkę, ale tylko o 125 procent. Ponieważ delegaci organizacji kominiarzy nie chcieli przyjąć proponowanej podwyżki, przeto wczorajsza konferencja w magistracie, zwołana w celu rozpatrzenia żądań kominiarzy, została zerwana. Wiceprezydent Wielgus odesłał sprawę pod obradę sekcji, która odpowiednie wnioski przedłoży województwu.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA BYŁYCH LEGJONISTÓW W KRAKOWIE odbyło się 11 marca. Sprawozdanie sekretarza i skarbnika przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W związku z uchwałami zeszłorocznego zjazdu sierpniowego nastąpiła reorganizacja stowarzyszenia w tym kierunku, ze stowarzyszenie, jako samodzielna instytucja, przestało istnieć, a zawiązał się oddział krakowski Związku Legjonistów polskich, podporządkowany Zarządowi głównemu w Warszawie. Następnie wybrano Zarząd oddziału krakowskiego, w skład którego weszli: Dr. Henryk Kuncek, prezes, Stefan Podworski, skarbnik, Dr. Franciszek Ziołkiewicz i Rudolf Radzyński, sekretarze, oraz Dr. Mieczysław Kaplicki, Dr. Zdzisław Kwieciński, prof. Bolesław Pochmarski, Karol Szafran, Bronisław Tkacz, Jakób Walenta, Adam Wójcik i Jan Wojtyga jako członkowie Zarządu. Do komisji rewizyjnej: Dr. Steina, Koźmica i Pałkę, do sądu honorowego: Dr. Ostrowskiego, Dr. Lewartowskiego i Dr. Ziółkiewicza.

KONKURS SZERMIERZY odbędzie się w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. w kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1. Początek o godz. 9 rano.

—ooo—

ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW OGNISK ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się 18 i 19 marca, w sali Rady miejskiej w Krakowie. Otwarcie Zjazdu dnia 18 marca o godz. 9'30 rano.

STOWARZYSZENIE OCHRONY DLA ŻYDOWSKICH SIERÓT WOJENNYCH. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu ochrony dla żydowskich sierót wojennych, na którem przewodniczący Dr. Rafał Landau złożył sprawozdanie z czynności komitetu. W ochronie przy ul. Mostowej w roku 1917 założonej, utrzymuje się 100 dzieci, które otrzymują tam wychowanie pod kierownictwem fachowych sił, żywność, opiekę lekarską, tudzież kąpiele, a pozostają od godz. 8 rano do 5 po południu. Opłaty są bardzo skromne, dzieci biedne są wolne od opłat. Ochrona ta utrzymuje się z subwencyj magistratu, gminy izraelickiej, tudzież darów. Dr. Landau zawiadomił, że województwo zatwierdziło statuty założyć się mającego stowarzyszenia ochron i przedstawił, w jak ciężkich warunkach finansowych z powodu ciągłego wzrostu wydatków ochronka się znajduje. Uchwalono zwołać walne zgromadzenie, celem wyboru wydziału i starać się o przysporzenie dochodów tej tak użytecznej instytucji społecznej.

COŚ CIEKAWEGO I NADZWYCZAJNEGO zobaczy w niedzielę, kto przyjdzie na wielki raut artystyczny uczniów Akademji Sztuk Pięknych, ze współudziałem artystów dramatycznych oraz korowodem kostjumów w Starym Teatrze o godz. 10 wieczór. Zaproszenia w Grand Hotelu od godz. 6—9 wieczorem.

SAMOOBRONA LOKATORÓW PRZED ZŁODZIEJAMI. Przed kilku dniami usiłowano dokonać włamania na strych domu pod l. 14 przy Aleji Mickiewicza. Sprawcy zostali wówczas spłoszeni a administrator domu, podejrzewając, że z powodu wywieszenia świeżo wypranej bielizny powtórzy się najście włamywaczy na strych, zmobilizował służbę z całego domu i około północy oczekiwał na strychu przybycia opryszków. Rzeczywiście przed godz. 12 w nocy złodzieje przez dach usiłowali dostać się na strych i przez nieostrożność strącili kawałek cegły. Na wszczęty alarm wybiegła z domu służba i ujęła wszystkich opryszków w liczbie trzech. Są to: Stanisław Gołębiowski, lat 19, Stanisław Wróblewski, lat 32, Jan Konarski, lat 45, wszyscy z Podgórza. Opryszków oddano w ręce policji.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Krakowskiej 47, znaleziono wczoraj podrzucone kilkutygodniowe niemowlę płci męskiej, które oddano do żłóbka.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. We czwartek późnym wieczorem skoczyła z balkonu II. piętra na podwórzu domu pod l. 64 przy ul. Dietlowskiej służąca Józefa Pieczonka w zamiarze samobójczym. Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę, która doznała złamania nogi i licznych obrażeń, do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego zamachu samobójczego nieznany.

WŁAMANIA. Ubiegłej nocy skradziono z wystawy sklepu firmy A. Bross przy ul. Florjańskiej 44, trzy sztuki materji na ubrania wartości około 2 miljonów mk. Sprawcy wybili szybę wystawową kamieniem. Z zamkniętego mieszkania p. L. Zycha przy ul. Topolowej 42, skradziono przyrządy miernicze, samowar, plany, książki i bieliznę łącznej wartości 8 miljonów mk.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Wczoraj Stanisław Warta wieśniak z Suchej kupił na ulicy od nieznanego mu chłopaka bieliznę za 37.000 mk., którą sprzedający zapakował w jego oczach. Warta po odejściu chłopca spostrzegł, że w pakunku zamiast bielizny, znajdują się stare szmaty i papiery.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz „Pierwsza sztuka Fanny". Sztuka ta ma paradoksalne sytuacje, utrzymujące widzów wciąż w napięciu; przygotowanie zaś jej przez reż. Z. Nowakowskiego, z pp. Kosmowską, Żmijewską, M. Modzelewską, Zalewską, Jednowskim, Szymańskim, Niewiarowiczem, Działoszem i in. zapewnie pierwszorzędne wykonanie. Jutro po południu o godz. 3'30 „Janosik".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych „Dom Magdaleny", komedja w 3 aktach Konczyńskiego. Dzisiaj (sobota) po południu po cenach zniżonych „Wiera Mircewa" w niezmienionej obsadzie. Jutro po południu (niedziela) „Zdobycie Berg op Zoom".

OPERA I OPERETKA. W sobotę i w niedzielę arcydzieło Ryszarda Wagnera „Lohengrin". Obsadę stanowią p. Zacharska, która wystąpi gościnnie, zaś w innych partjach pp. Wolska-Sobańska, Wesołowski, Romanowski, Mazanek i Mazurek, w niedzielnem przedstawieniu pp. Dziewińska i Zbigniewiczowa. W niedzielę o godz. 3'30 po południu operetka „Maskotka".

DYMITR SMIRNOW, świetny tenor oper zagranicznych, wystąpi 8 kwietnia br. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskch, ul. Sławkowska 8.

OLGA MARTUSIEWICZ, znana pianistka, wystąpi w Krakowie w piątek 23 bm.

W COLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH dzisiaj odczyt dra Melanji Grafczyńskiej o Wagnerze. W programie Trystan i Izolda, które odśpiewają pp. Mściwojewska i Wilkoński, a pieśni p. L. Ciechanowska.

—ooo—

Z Polski

ZEBRANIE W BELWEDERZE. Wczoraj odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybył minister skarbu Grabski, min. przemysłu Ossowski, kolei Marynowski, marszałek Rataj, przedstawiciele Senatu i Sejmu, świata naukowego oraz kooperatyw rolniczych i spożywczych. Podczas zebrania dr Stefan Bartoszewicz wygłosił referat o przemyśle naftowym i o jego znaczeniu dla państwa. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

O MORD RABUNKOWY W WARSZAWIE. Śledztwo w sprawie zamordowania właściciela sklepu jubilerskiego Hartsilbera doprowadziło w dniu wczorajszym do aresztowania trzech podejrzanych osobników, którzy jednak nie przyznają się do czynu.

ARESZTOWANIE DWÓCH KOMISARZY ZIEMSKICH. Kazimierz Wysocki, b. wachmistrz armji austrjackiej, dzięki protekcji został mianowany komisarzem ziemskim na Pokuciu z siedzibą w Kołomji. Na tem stanowisku Wysocki „dorobił się" wkrótce znacznego majątku. Onegdaj aresztowano go jako oskarżonego o wymuszenie i łapówki. — Za podobne zbrodnie aresztowała policja komisarza ziemskiego w Tarnopolu, oraz jego sekretarkę. Obie sprawy przybierają kompromitujące rozmiary.

—ooo—

Z zagranicy

NIEMCY UKRYWAJĄ BROŃ. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 15 bm:. Na zamku Caputh, będącym własnością niejakiego Williga w pobliżu Poczdamu znaleziono 9 rozebranych karabinów maszynowych i wielką ilość części składkowych karabinów. Właściciel zamku odmawia wyjaśnień co do pochodzenia tej broni.

ZGON EX-KRÓLOWEJ CZARNOGÓRSKIEJ. Z Antibes donoszą, że zmarła tam była królowa czarnogórska Milena.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Pierwsza sztuka Fanny".
Niedziela popoł.: „Janosik".
Wieczór: „ Pierwszą sztuka Fanny".
Poniedziałek: „Wesele".
Wtorek: „Pierwsza sztuka Fanny'.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Wiera Mircewa".
Wieczór: „Dom Magdaleny".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom".
Wieczór: „Dom Magdaleny".
Poniedziałek: „Dom Magdaleny".
Wtorek: „Dom Magdaleny".
Środa: „Dom Magdaleny".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Lohengrin".
Niedziela popoł.: „Maskotka".
Wieczór: „Lohengrin".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Ryszard Wagner" (z ilustracją muzyczną).

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3 ceg. Krzysztof Radziwiłł z Sichowa, pamięci rodziców Feliksa i Józefy z Munkaczych de Csabo — Jan Krzesiwo, urzędniczki i urzędnicy krak. oddz. Tow ubezp. „Polonia" z okazji imienin dyr. G. Cicimirskiego, ku pamięci Kazimiery i Leona Szymańskich — synowie, pamięci Adama i Heleny z Zabłockich Janta Połczyńskich — dzieci, grono naucz. uczelni im. Dąbrówki w Poznaniu, kongres pracowników publicznych R. P. 17—II—1923 w Krakowie odbyty.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 17 marca.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na piątkowym targu ceny mleka niezbieranego za 1 litr notowano od 1400—1500 marek, zbieranego od 1000—1100 marek, śmietanę słodką od 1700—1800 marek, kwaśną od 2800—3200 marek, masło za 1 kg. od 25.000—27.000 marek, ser od 6000—7000 marek, jajo 400—420 marek. Drób: za kurę żądano od 18.000—35.000 marek, za koguta od 15.000—25.000 marek, za gęś od 35.000—80.000 marek, indyk od 60.000—100.000 marek. Ryby: za 1 kg karpia dużego żądano 21.000—22.000 marek, małego 16.000 —19.000 marek, lin duży za 1 kg 12.000 marek.

—ooo—

FABRYKANCI PAPIERU ŻĄDAJĄ KREDYTÓW NA PASEK

Warszawski „Robotnik" donosi: Magnaci papiernicy z Natansonem na czele doprowadzili ceny papieru do takiej wysokości, że podobno grozi im „zastój". Trzymają więc papier na składzie, a jednocześnie **domagają się miljardowych kredytów od rządu,** grożąc ograniczeniem produkcji. Na szantaż ten rząd powinien odpowiedzieć zmuszeniem tych panów do poważnej obniżki cen papieru. Gospodarka „Lewjatana" w dziedzinie papiernictwa jest zbrodnią przeciwko kulturze polskiej i należy wreszcie zahamować drożyznę papieru, która jest główną przyczyną drożyzny gazet i książek.

—ooo—

PODWYŻKA MNOŻNIKÓW CELNYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu przygotowuje rozporządzenie o podwyższeniu mnożnika celnego. Dla przedmiotów luksusowych mnożnik ma być podwyższony do 6000, dla przedmiotów normalnych do 4000. Ministerstwo przemysłu przeprowadzi mnożnik ulgowy do 2000 dla masy drzewnej, jednakże ministerstwo skarbu jest przeciwne ulgom.

—ooo—

Giełda krakowska z 16 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	40000	43000	40000	43000	
„ kanad.					
Franki franc.	2400	2600	2400	2600	2550
„ belgijs.					
„ szwajc.					8200
Funty szterlin.	195000	205000	195000	205000	203000
Marki niemiec.	1·75	2·15	1·80	2·20	2·10
Korony austr.	0·55	0·65	0·60	0 68	0·62
„ czesko-sł.	1200	1300	1250	1350	1295
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.			17000	18000	17500

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3500	4000	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2800	3300	
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	1400	1800	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	800
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	14500
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000	20000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	5000	4400—4700
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	18000	20000	18500—19200
„Polski Glob"	750	900	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1200	1400	1250—1350
Zieleniewski I—IV em. „ex"	108000	118000	112000
Warsz. Parowozy I—II em.	16500	18500	17300—18000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	105000	115000	113000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	25000	31000	27000—29000
„Pocisk"	5000	6000	5300—5750
Automotor	4000	5000	[illegible]
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	65000	70000	66000—67000
Siersza	70000	75000	
Tepege I—IV	40000	46000	43000—45000
Polska Nafta	7000	10000	7500—9000
Oikos			
Pezet	6500	7500	
Strug	7000	8000	7500
Syndykat Koszyk., Kraków			
Huszcze Trzebinia	26000	35000	28000—31000
„Krakus" I—VI em.	13500	15500	14000—15000
Porcelana Ćmielów	37000	43000	38000—42000
Fabr. cukru w Chodorowie	60000	70000	69500—[illegible]
Elektr. Siersza I—IV em.	5000	6000	5300—5600
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	23000	21000—22000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 16 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 41850 42100 42000 sprzedaż 42210 kupno 41790. Franki francuskie 2605. Marki niemieckie 2'05. Czeki: Gdańsk 2'11 2'05 sprzedaż 2'07 kupno 2'03. Belgja trans. 2275 2300 2285 sprzedaż 2296 kupno 2274. Berlin trans. 2'11 2'05 sprzedaż 2'07 kupno 2'03. Holandja 16750. Londyn 196.000 197.300 sprzedaż 198.300 kupno 196.300. Nowy Jork 41700 42050 41800 sprzedaż 42010 kupno 41590, Nowy Jork drobne sprzedaż 41960 kupno 41540. Paryż trans. 2625 2675 sprzedaż 2688 kupno 2662. Praga 1290. Szwajcarja 7925 7960 7900 sprzedaż 7940 kupno 7860. Wiedeń trans. 0'62 i pół 0'63 i jedna czwarta, sprzedaż 0'63 i pół kupno 0'62 i pół.

Zurych 16 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002'58. Holandja 211'75, Nowy Jork 537'37, Londyn 25'18, Paryż 33'90, Medjolan 25'85, Praga 15'95, Budapeszt 016 i jedna ósma. Belgrad 5'50, Sofia 3'30 Warszawa 001'18, Wiedeń 000'74 i trzy czwarte, Austrjacka korona stemplowana 000'75.

—ooo—

Z OBRAD KRAKOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

Na posiedzeniu komisji połączonych sekcji w dniu 15 bm. pod przewodnictwem prez. Tadeusza Epsteina omawiano sprawę zorganizowania stałego pokazu wzorów przemysłowych okręgu Izby. Podobne rejonowe pokazy powstać mają w całej Polsce dla propagandy krajowej i zagranicznej o obecnym stanie produkcji przemysłowej w Polsce. W Warszawie projektowane jest urządzenie pokazu centralnego dla całego obszaru Państwa.

Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie o akcji Izby w kwestji uporządkowania stosunków dorożkarskich w mieście Krakowie. W dyskusji domagano się stałego uwidaczniania taryf przez woźniców, ostrzejszych kar za przekraczanie regulaminu i przyspieszenia biegu instancji przy zatwierdzaniu zmian taryfy.

Na skutek uchwały sekcji plenarnej zwrócono się do Izby skarbowej w Krakowie z przedstawieniem w kwestji nierównomierności przy wymiarze podatku dochodowego. W odpowiedzi zaznaczyła Izba skarbowa, że winę w tej mierze ponoszą przeważnie sami podatnicy, którzy albo nie składają fasji, albo też odmawiają udzielenia potrzebnych wyjaśnień. Poprawa może nastąpić tylko wtenczas, jeśli czynności władz wymiarowych znajdą poparcie ze strony kontrybuentów. Przy tej sposobności wyraziła Izba skarbowa gotowość urządzenia cyklu odczytów o ustawach podatkowych oraz o prawach i obowiązkach podatników w postępowaniu wymiarowem. W dyskusji stwierdzono, że krakowska Izba skarbowa i podległe jej władze wymiarowe spełniają swe obowiązki po obywatelsku, a jeżeli zdarzają się niesprawiedliwości, to winy szukać należy przedewszystkiem w składzie komisji podatkowych, przy wyborze których nie uwzględniano momentów gospodarczych. Podjęta przez Izbę skarbową myśl urządzenia odczytów z dziedziny ustawodawstwa podatkowego spotkała się z ogólnem uznaniem.

W sprawie nieustających kradzieży węgla przy ul. Pawiej uchwalono zwrócić się do dyrekcji policji i magistratu o przeniesienie stanowisk t. zw. wozlarzy na Plac Matejki i zwiększenie dozoru policyjnego.

Izba załatwiła wkońcu szereg opinij w sprawach sądowych, oraz w sprawie rękodzielniczych.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

CZASOPISMO „ZWROTNICA", poświęcone nowej sztuce, przynosi w świeżo opublikowanym Nr. 4: „Odpowiedzi" Tadeusza Pipera, „Nowe Wyzwolenie" dramat St. Ign. Witkiewicza, „Wynurzenia" malarza Leona Dołżyckiego, „Poezje" Anatola Sterna, Mieczysława Brauna, Jana Aldena, Tytusa Czyżewskiego, Brunona Jasieńskiego, P. Reverdy'ego (przekład. K. Bukowskiego), L. Durtaina (przekł. Anny Czerny), S. Jesienina (przekł. B. Jasieńskiego) „Sztuka współczesna" M. Szczuki, „O potrzebie nowej techniki poetyckiej", artykuł poety francuskiego N. Beauduina, „O sztuce rosyjskiej" Wł. Strzemińskiego, „O muzyce francuskiej" artykuł znanego muzyka francuskiego D. Milhanda, „List z Paryża T. Czyżewskiego. Część końcowa, objęta ogólnym tytułem „Kurjer" i naśladująca zewnętrznie układ typograficzny dziennika, zajmuje się bieżącemi zjawiskami artystycznemi, wśród których obszerniejsze miejsce zajmuje artykuł Konrada Winklera o Janie Bołozie-Antoniewiczu i artykuł Tadusza Peipera o kinematografie i cyrku. Zeszyt zawiera reprodukcje dzieł Leona Dołżyckiego, Henryka Jotliba, M. Szczuki i Augusta Zamoyskiego.

Zlikwidowanie band na Wileńszczyźnie

(PAT) Wilno, 16 marca.

W dniach 12, 13 i 14 bm. policji wileńskiej po przeszło półrocznej pracy udało się przy pomocy batalionów policyjnych, które przed niedawnym czasem brały udział w zajmowaniu pasa neutralnego, zlikwidować bandy trudniące się rabunkiem, szpigostwem i podpalaniem dworów na terenie Wileńszczyzny. Akcja prowadzona pod kierunkiem prokuratora przez nadkomisarza Piątkiewicza dała wynik nadzwyczajny. Skonfiskowano przeszło 40 wozów materjału wojskowego, wielką ilość środków wybuchowych jak pyroksyliny i dynamitu, broni palnej krótkiej i długiej, olbrzymią ilość broszur agitacyjnych itd. Aresztowano przeszło 250 osób, które osadzono w więzieniu wileńskiem. Akcja tej bandy polegała przedewszystkiem na szpiegostwie na rzecz Rosji i Litwy, zbieraniu wiadomości wojskowych, uszkadzaniu linji telefonicznych i telegraficznych, oraz na rabunku i paleniu dworów polskich, z których łup podlegał podziałowi, wreszcie na agitacji godzącej w ustrój państwa polskiego. Dzięki usilnej pracy policji, która prowadziła gorliwie obserwację i zebrała materjały obciążające, zdołano tak niebezpieczną bandę unieszkodliwić, zapewniając spokój mieszkańcom.

SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 16 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego (czwartkowego) posiedzenia zakończono obrady nad wnioskim komisji spraw zagranicznych w sprawie kolonistów niemieckich. Wniosek żąda, aby Polska skorzystała wobec tych kolonistów z praw przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego. Kolonistów było ogółem około 22 tysięcy rodzin, z czego 18.000 ma przewłaszczenie, wobec czego mogą pozostać na swych gruntach. Ci zaś, którzy nie otrzymali przewłaszczenia, muszą swe grunta za wykupem zwrócić.

W dyskusji przyszło do olbrzymich awantur z powodu butnego wystąpienia posła niemieckiego Naumana. Ostatecznie wnioski komisji przyjęto.

Następne posiedzenie dziś. Odbędzie się — jak donieśliśmy — po południu uroczyste posiedzenie.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 16 marca.

Na dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych zapowiedziany był referat posła Wachowiaka (NPR) w sprawie sezonowego wychodźtwa do Francji. Referat nie doszedł do skutku z powodu nieobecności referenta. W sprawie stosunku polsko-litewskiego z racji wytyczenia granicy polsko-litewskiej postanowiono. aby rezolucję uchwalono przez komisję poprzednią jeszcze raz przedyskutować i ewentualnie poruszyć całokształt polsko-litewskiego stosunku. Będzie to miało miejsce na jednem z następnych posiedzeń jeszcze przed ferjami świątecznemi.

Narady nad reformą administracji

Warszawa (PAT). Wczoraj w prezydjum Rady ministrów obradowała w dalszym ciągu komisja powołana przez rząd do opracowania głównych zasad planu ulepszenia administracji państwowej. W zastępstwie premjera obradom przewodniczył prof. Bobrzyński. Obrad nie ukończono.

Kilkugodzinny strajk tramwajowy w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w piątek rano wybuchł strajk tramwajowy, który trwał do godz. 11'50 w południe, poczem tramwaje zostały uruchomione. Powodem strajku była uchwała dyrekcji tramwaju, aby z dniem 16 bm. wprowadzono dyżury rezerwowe.) Wysłanej delegacji oświadczyło prezydjum miasta, że zarządzenie to nie będzie cofnięte, poczem tramwajarze podjęli pracę, zastrzegając się, że nie rezygnują ze swego żądania.

Wyrok w procesie Toeplitza

Warszawa (PAT) W piątek ogłoszono następujący wyrok w sprawie Toeplitza i tow.: Leon Toeplitz skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Jan Pomorski 4 lata ciężkiego więzienia, Antoni Piwowarczyk 7 lat ciężkiego więzienia, Julja Heflich 3 lata twierdzy, Klemens Noga 4 lata ciężkiego więzienia, Edward Heller 4 lata ciężkiego więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Stacja radjotelegraficzna w Poznaniu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Stacja radiotelegraficzna w Poznaniu nawiązała bezpośrednie połączenie ze stacją włoską w Rzymie. Ze względów praktycznych władze pocztowe zarządziły, aby telegramy z Polski do Włoch kierowano do stacji radiotelegraficznej w Poznaniu, skąd będą podawane do Rzymu.

Nowy pełnomocnik wojskowy w Pradze

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższych dniach wyjeżdża do Pragi nowo mianowany atache wojskowy, pułkownik Trzaska Durski.

—ooo—

Kontrpropozycje tureckie

Paryż (PAT). Wczoraj nadeszły tu kontrpropozycje tureckie. Jak wynika z ich tekstu, liczne artykuły traktatu lozańskiego zostały w obecnych kontrpropozycjach całkowicie skreślone, liczne artykuły w całości nanowo dołączone, inne zaś uległy zmianom redakcyjnym. Z wyjątkiem sprawy statutu cieśnin, cały szereg innych punktów uczyni niezbędnem podjęcie nowej dyskusji pomiędzy mocarstwami a Turcją. Z tekstu kontrpropozycyj tureckich wynika, że Angora żywi nieufność do tego wszystkiego, co wedle propozycji aljantów stworzyłoby pewne przywileje dla cudzoziemców w Turcji. Rzeczoznawcy francuscy po starannem zbadaniu kontrpropozycyj tureckich udadzą się do Londynu prawdopodobnie już w niedzielę, w celu odbycia narad z lordem Curzonem i angielskmi rzeczoznawcami. Angielski urząd spraw zagranicznych zaprosi prawdopodobnie rząd włoski do udziału w wymianie poglądów w celu udzielenia Turcji odpowiedzi za pomocą wspólnej noty.

Katastrofy

Antwerpja. (PAT) Parowiec angielski jadący z Hull do Gandawy, zatonął w odległości 30 mil od Westchapelle. Ofiarą katastrofy padło 12 ludzi. Norweski statek „Ramena" przywiózł do Antwerpji 2 osoby, które pozostały przy życiu.

Nowy Jork. (PAT) Pożar zniszczył 2 schroniska dla starców, z pośród których 7 spaliło się żywcem.

Związki i zgromadzenia

—o—

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. Zarząd Bibljoteki.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego L 5 II p.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPORTOWE „Strzelec" przyjmuje wpisy we środy i piątki od 7—8, a w niedziele i święta od 11—1 w południe. Wzywa się towarzyszów do wpisywania się celem zestawienia oddziału piłki nożnej.

Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE

Rob. Klubu Sportowego „Wolność"

odbędzie się 26 marca 1923 o g. 7 wieczór.

Sekretarz:	Kasjer:	Prezes:
Stefan Czarnecki.	Franc. Pikans.	Jan Jaworski.

Kucharka z dobremi kilkuletniemi świadectwami, któraby sprzątała zarazem w pokojach, potrzebna do bezdzietnego małżeństwa od 1-go kwietnia. Zgłoszenia: Bonerowska 8, II p. Wł. St.

Zgubione papiery wojskowe wystawione przez D. W. S. Nr 5 na nazwisko Stanisław Konik, urodzony 1898 w Woli Justowskiej, unieważniam.

Zgubione tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Kicy Józefa z Krzeczowa, unieważnia się. 3403

Gaterzysta
który nastaluje i rżnie na gatrze, przyjmie natychmiast tartak w Krakowie za dobrem wynagrodzeniem. Świadectwo wymagane. Wiadomość w biurze rekl. „Prasa" Kraków Karmelicka 16. 3399

„SIBUNION"

Marka  ochronna

Jest rękojmią dobroci towaru. — Żądajcie wszędzie angielskiej

HERBATY i KAKAO

w paczkach ½, ¼, ⅛, w blaszankach 1/1, ½, ¼, ⅛ klg. w oryginalnem opakowaniu.

SKŁAD HURTOWY: WARSZAWA, BIELAŃSKA 18, TELEFONY: 105-72 i 507-88.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia.
Sprzedaje kapelusze męskie.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. TADEUSZ LESZCZYŃSKI
Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,
przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne, tak w miejscu jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców, młynów, tartaków i t. p. Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. Dostawa materjałów elektrycznych i technicznych

Wielka fabryka pod Krakowem poszukuje 3290
kwalifikowanego maszynisty, oraz elektromontera
do prądu stałego i zmiennego, obznajomionych w swoim zawodzie.
Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Cementownia" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek **majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp.** w Krakowie lub na prowincji.
Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.
2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

WYROBY POWROŹNICZE

sznury, postronki, szpagaty, taśmy itp., pierwszorzędnego wykonania, hurtownie i częściowo poleca:
FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
3352 (dawniej Kazimierz Wałkowiński)
KRAKÓW – ZWIERZYNIEC, ULICA LELEWELA Nr. 11,
Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

PRĄDNICKA PAROWA FABRYKA WÓDEK LIKIERÓW, SLIWOWICY, KONIAKU I RUMU
T. IMMERGLUCKA
W KRAKOWIE, PRĄDNIK CZERWONY, TEL. 3510
poleca w wielkim wyborze wódki, rum i koniak pierwszorzędnej jakości z najlepszego rektyfikatu — wyroby własnej fabryki w Prądniku Czerwonym. Zamówienia zostają natychmiast wykonane. 3402
Sprzedaż hurtowna i drobna. — Ceny konkurencyjne

Reklama dźwignią handlu!



ZAKŁAD POGRZEBOWY
T. NOWIŃSKIEGO 3251
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 12. TEL. 248.
FILJA: GRZEGÓRZKI (naprzeciw Coll. med.).

Spółka Spożywcza Kolejarzy
w Szczakowie, Stow. zarej. z ogr. odpow.
zwołuje na dzień 27-go marca 1923 roku, o godzinie 16-tej w lokalu P. Folgowej
ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum. 3386
4. Rozdział czystego zysku.
5. Połączenie Stowarzyszenia ze Spółdzielnią Związkową Pracowników Kolejowych w Krakowie.
6. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej i Zarządu.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie niezjawienia się przypisanej ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu i z tymsamym porządkiem dziennym i w tymsamym lokalu o godzinie 17-tej, bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko dla członków z pełnym udziałem.

Za Radę Nadzorczej: *Fillek Franciszek* wr. Za Zarząd: *Rosenstock Adam* wr.

Tygle grafitowe, grafit płatkowy
oraz karbid i wszelkie artykuły techniczne polecają do natychmiastowej dostawy ze składu
H. W. SELINGER i M. ZUGHAFT
Kraków, Librowszczyzna 4. 3397

PRACOWNIA
KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA" 3374
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 13, I p. (w podwórcu)
poleca kapelusze damskie w wielkim wyborze oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące, **po nader przystępnych cenach.**

„KSIĘGARNIA JAGIELLOŃSKA"
M. ARCT i KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
SP. Z OGR. ODP.
W KRAKOWIE, PRZY UL. WIŚLNEJ 3
POLECA OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Borowski W. M.: Wychowanie narodowe . .	Mk 20.000
Domaniewski J.: Podręcznik zoologii	„ 36.000
Goethe J. W.: Cierpienia młodego Wertera przeł. F. Mirandola (z objaśnieniami) . .	„ 3.600
Janowski A.: Marysia w Japonji. Powieść dla młodzieży	„ 20.000
Kossak-Szczucka Z.: Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917—1919	„ 20.000
Kraszewski J. I.: Budnik. Obrazek	„ 3.000
— Stara baśń. (Wydanie pełne z objaśnieniami)	„ 8.600
Srokowski K.: N. K. N. Zarys historji Naczelnego Komitetu Narodowego	„ 15.000
Swift J.: Podróże Gulliwera do liliputów i olbrzymów, dla młodzieży opracował Z. Kamiński	„ 7.200
Umiński W.: Podróż bez pieniędzy. Powieść dla młodzieży	„ 18.000

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dodatku drożyźnianego. 3392

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. — PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).